№ 168. Kraków 24 Lipca. — Sroda. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesieczna 5 złp.: kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

CZYNNOŚCI KOMITETU *)
POGÓRZELI M. KRAKOWA.

W dniu 22 b. m. i r. Wydział statystyczny Komitetu Pogorzeli w Krakowie zgromadził się na pierwsze posiedzenie, i dla rychlejszego i dokładniejszego zbadania szczegółowych strat, które nieszczęśliwi mieszkańcy pogorzałéj części miasta ponieśli, podzielili takową między siebie na następujące dzielnice:

1a Dzielnica składająca się z Krupników, części miasta zawartéj między plantacyami, ulicą Gołębią i Wiślną i kościół z klasztorem ś. Józefa, przypadła p. Karolowi Kremerowi.

2a Dzielnica zawarta między ulicą Wiślną a Bracką, rynkiem i ulicą Frańciszkańską p. Teofilowi Żebrawskiemu.

3a Dzielnica między ulicą Bracką, Frańciszkańską, Grodzką i rynkiem, p. Stefanowi Kuczyńskiemu professorowi.

4a Dzielnica zawierająca część miasta od ulicy Frańciszkańskiéj i Szerokiéj aż po ulicę ś. Józefa z jednéj, a dom Nr. 201 z drugiéj strony, p. Piotrowi Michałowskiemu.

5a Dzielnica między ulicą Grodzką, Szeroką i Stolarską, p. Antoniemu Czernemu.

6a Dzielnica od ulicy Stolarskiéj aż do plantacyj i część przyległa przedmieścia p. dr. Bulikowskiemu.

Po uskutecznionym podziale posiedzenie zamknięte zostało.

Z Wydziału statystycznego
Komitetu Pogorzeli M. K.

*) Lista trzecia darów zbyt rozciągła, dla szczupłości dzisiaj umieszczoną być niemogła. Wyjdzie w jutrzejszym numerze. P. R.

Kraków 23 lipca.

Odebraliśmy list następujący:

Do Szanownéj Redakcyi dz. „Czas.“

Niewiem do kogo w téj chwili należy w kraju naszym, prawo początkowania w drodze bądź ustawodawczéj, bądź administracyjnéj, rozporządzeń lub przepisów, nagłością okoliczności i potrzebą ratowania miasta od zupełnéj ruiny nakazanych. Powtarzam, niewiem do kogo należy jak na teraz prawo początkowania w téj mierze; czy do Wys. C. K. Komisyi Gubernialnéj w Krakowie, czyli do Gubernium we Lwowie, czyli do Rady miejskiéj krakowskiéj, czy też nareszcie z początkowaniem *takich niezbędnych zbawczych* przepisów, mogą wystąpić przed władzą sami obywatele? ale to wiem i przewiduję, że jeżeli ktoś, i to natychmiast téj inicyatywy nie chwyci, jeżeli za sprawą bądź Wys. Gubernium we Lwowie, bądź Wys. Kom. Gubernialną w Krakowie, bądź Rady miejskiéj, bądź wreszcie samych interesowanych obywateli, ustawy przechodnie, wyjątkowe i okolicznościami nakazane, nie będą natychmiast od Najwyższéj Władzy uzyskane i jako prawo promulgowane; i najszczodrobliwsza Łaska N. Monarchy, jakiéj w ulżeniu klęsce Krakowian tak piękne, a co najgłówniejsza, rychłe mamy dowody; i najhojniejsze ofiary ludzi dobroczynnych w kraju i za granicą, i najlepsze chęci nas samych, na nic się nie zdadzą; najcelniejsza część miasta nie odbuduje się więcéj, bo odbudowanie to bez uzyskania wyjątkowéj *ad hoc* ustawy, uważam być niepodobném.

Winienem się wytłómaczyć z méj myśli, i uczynię to, jak najtreściwiéj być może.

Są przesilenia w użyciu narodów, krajów i miast szczególnych, tak nadzwyczajne, tak zabójcze, że do ich przetrwania, musi być odstąpioném od przepisów prawa stanowionego na czas normalny; że do zapobieżenia, ażeby kryzys takie nie rozwiązało się śmiercią, heroicznych i wyjątkowych środków użyć potrzeba. — Takich środków użył parlament angielski dla ratowania Banku angielskiego w czasie wojny kontynentalnéj, kiedy wypłaty brzęczące tego instytutu zawiesił; takich środków użyło ministeryum Księstwa Warszawskiego, dla ratowania od zupełnego upadku właścicieli ziemskich, klęskami kraju zniszczonych, zaprowadzając na ich korzyść moratoryum; takiego heroicznego środka użyły rządy francuski, pruski i austryacki, kiedy wypadło ratować stan handlowy ich krajów wypadkami z roku 1848 zagrożony, i kiedy w interesie tegoż stanu i z względu na okoliczności, termina wypłat wexlów ubiegłych, do pewnego czasu prolongowały; takiego nareszcie środka użył własny nasz rząd, dla ratowania banku narodowego austryackiego, kiedy wypłaty jego z względu na okoliczności do czasu zawiesił.

Pytam się, czyli właściciele domów w Krakawie pożarem zniszczonych, nie znajdują się w stanie zupełnie podobnego przesilenia? i czyli przesilenie to nie będzie dla nich równie zabójczém, jeżeli takiemu wypadkowi w drodze wyjątkowego ustawodawstwa, zapobieżoném wcześnie nie będzie?

Trzeba przedewszystkiém sprawdzić i ustanowić zasadę: kto dziś jest najwięcéj interesowanym, ażeby domy popalone napowrót odbudowane były? W odbudowaniu domów o których mowa, interesowanym jest zdaniem mojém dzisiaj przedewszystkiem: 1) Rząd; 2) miasto jako gmina; 3) wierzyciele hipoteczni realności zniszczonych; 4) dopiero na samym ostatku, sami właściciele domów.

Rząd, interesowanym jest dla tego, bo jest z tytułu summ instytutowych za jego pośrednictwem polokowanych, wierzycielem głównym realności zniszczonych.

Miasto jako gmina, interesowane jest dla tego, bo w miarę ubytku tylu gmachów i składów przemysłu i handlu, dochody jego najwięcéj na tém ucierpią.

Wierzyciele hipoteczni interesowani są dla tego, bo jeżli właściciele, domów nie odbudują, pewność hipoteczna będzie żadna i kapitały poprzepadają.

Właściciele?.. pytam się, jaki interes mogą mieć dzisiaj właściciele domów popalonych, w odbudowaniu ich na nowo? Oprócz kilku zamożniejszych (najwięcéj 5ciu), niemają żadnego. — Domy spalone, po większéj części obciążone są wierzytelnościami do $^2/_3$ch wartości. Chcąc je odbudować, trzebaby nowe zaciągać długi, a zatém nie budować w interesie własnym, ale *w interesie dawnych tylko i nowych wierzycieli*, żeby uzyskać fundusz do opłacania należnego im procentu. Otóż może się mylę, ale mi się wszystko zdaje, że każdy właściciel spalonego domu, obrachowawszy się ściśle, gdy niema nadziei, żeby w Krakowie kapitały włożone w budowle, czyniły kiedy więcéj jak 3 do 4ch procentu, będzie wolał, jeżeli ma pieniądze, użyć ich płodnie gdzieindziéj; jeżeli ich zaś niema, będzie wolał uwolnić się od przeszłych i nowych kłopotów, i zostawi raczéj pogorzelisko wierzycielom i losowi, aniżeliby miał kłaść kapitał w budowy nie czyniące pożytku, i wchodzić w nowe kłopoty budowlane i hipoteczne, w interesie li tylko i na korzyść swoich hipotecznych wierzycieli.

Jeżeli jednak właściciele pogorzelisk, zostawią je losowi i budować na nich nie zechcą i nie będą?... pytam się, kto zabuduje na nowo część miasta spaloną?...

Ani Rząd, ani gmina, ani wierzyciele;—bo oni wszyscy mają tylko *bierne* prawa do popalonych realności; właściciele zaś praw *czynnych*, tojest właściciele realności, ani z nich korzystać nie zechcą, ani niemogą. Jeżeli więc, od dobréj jedynie chęci właścicieli pogorzelisk, zależy zabudowanie ich na-nowo; jeżeli tych dobrych chęci spodziewać się w żadnym przypadku nie można, w położeniu, gdzie do ich obudzenia zbywa zupełnie na interesie; jeżeli Rząd, gmina i wierzyciele interesowani są tylko sami, żeby się domy na-nowo odbudowały, trzeba koniecznie zdaniem mojém, *stworzyć również jakiś interes i dla właścicieli pogorzelisk*, żeby się wzięli do ich odbudowania, jak skoro jedynie od nich zależy, żeby odbudowane były.

Otóż stworzenie takiego interesu dla właścicieli pogorzelisk, może być i powinno w obecnych okolicznościach, zadaniem jedynie *zbawczéj, dobroczynnéj i wyjątkowéj ustawy.*

Rzucam więc myśl, ażeby bądź W. Gubernium we Lwowie, bądź W. Komissya Gubernialna w Krakowie, bądź Rada Miejska, bądź wreszcie Obywatele Miasta Krakowa, wyjednali u Władzy Najwyższéj Państwa ustawę wyjątkową, opartą mniéj więcéj na zasadach następujących.

Zasada 1. Dla stanu biernego hypotecznego, realności miejskich w d. 18 b. m..... przez pożar zniszczonych, zaprowadza się, 20*to* do 30*to*-letniego moratorium.

Zasada 2. W ciągu trwającego moratorium, kapitały na pomienionych realnościach lokowane, nie będą mogły być wypowiadane; i pobierać będą przez cały ten czas w ogóle $^5/_{100}$ procentu rocznie; z których $^3/_{100}$ na procent roczny bieżący, $^2/_{100}$ zaś na procent amortyzacyjny aż do zupełnego umorzenia długu liczone być mają.

Zasada 3. Przyznaną będzie z Skarbu publicznego właścicielom pomienionych realności, o ile dadzą rękojmią, że domy własne odbudują, pożyczka na lat 20, w pierwszych 5 latach bezprocentowa, w drugich 15 latach 3ch procentowa, a to w wysokości do kosztów odbudowania, tudzież do bezpieczeństwa hypotecznego wedle zasady 4téj zastósowanéj.

Zasada 4. Bezpieczeństwo rzeczowe pożyczki zasadą 3cią przyznanéj, polegać będzie na amortyzacyi wierzytelności hypotecznych wcześniejszych. Summy w drodze pożyczki téj uzyskane, wchodzić będą w miarę upłaty wcześniejszych summ hypotecznych, w miejsca ich pozycyami zajęte; i co do zabezpieczenia swego w granicach powyższych, będą miały przyznane pierwszeństwo.

Tym sposobem jedynie, może być stworzonym dla właścicieli domów popalonych *interes*, żeby pogorzeliska na nowo pobudowali; bo tylko przy pomocy takiéj ustawy, mogą mieć widok i nadzieję, że z czasem przy pracy i zabiegliwości, przyjdą do posiadania realności, nie obciążając się długami nowemi, których by zaspokoić nie mogli.

Jest-to myśl, którą rzucam na papier, tak jak ją w pierwszéj chwili rozmysłu powziąłem. Myśl ta, sposobną jest zapewne wielu modyfikacyom, może być obszerniéj rozwiniętą, z większą percyzyą i wyrachowaniem w ustawę ujętą, to wszystko przyznaję, i sam ją nawet późniéj, głębiéj

obejrzyć i dokładniéj rozwinąć podejmuję się; ale tak nawet jak jest in crudo rzuconą, zasługuje być na uwagę wziętą, jeżeli nam zależy na tym, żeby połowa Krakowa nie została na długie czasy ruiną, żeby instytuta, Gmina i liczni wierzyciele, nie byli zupełnie z praw swoich wyzutemi.

Pisałem w Krakowie d. 23 lipca 1850.

Hilary Meciszewski.

Krakow dnia 22 Lipca.

Dzięki wspaniałomyślnemu darowi N. Pana, dzisiaj o godzinie 11éj zrana rozpoczęło się rozdawnictwo między nieszczęśliwych pogorzelców. Na wezwanie C. K. Komisyi Gubernialnéj, Rada miejska ułożyła listę poszkodowanych mieszkańców porządkiem gmin i numerów, proponując zarazem summę dla każdego indywiduum na wsparcie przeznaczoną. Dzisiaj więc na podwórzu Liceum Nowodworskiego, w obecności J. E. Szefa Komisyi Gubernialnéj i JW. Komenderującego jenerała-majora p. Hlawaczka, wielu oficerów i urzędników, jak niemniej licznie zgromadzonéj publiczności, wypłacono mieszkańcom gminy I. która najwięcéj ucierpiała. Wsparcie dochodziło od 10 do 250 złr.; większa część majstrów otrzymał po 100—150 złr. ogólna summa przeznaczona na gminę 1szą wynosiła przeszło 12,000 złr.

Po południu od godziny 5téj do 8my wieczorem wypłacono wsparcie pogorzelcom w gminie II i IIIéj.

Doniesiono nam w wieczór, że z polecenia p. Ministra handlu i robót publicznych, przyjechał do Krakowa radca ministeryalny p. Sprenger, który przywiózł summę 50,000 złr. przeznaczoną na pożyczkę bezprocentową. Zjechał zaś p. Radca, o ile nam wiadomo, w celu przekonania się naocznego, w jakiéj wysokości pożyczki, szkody pożarem sprowadzone wymagają. Dbałość ta i pośpiech Rządu, jest nam powodem do nowéj wdzięczności i do powzięcia coraz mocniejszéj na przyszłość nadziei.

Mocny deszcz, który wieczorem padał, ugasił bez wątpienia zarzewie, co się jeszcze tliło w ukryciu. Ludzie, których dostarczono z odwachu wyrzucali rumowiska; dzień zeszedł na czyszczeniu i porządkowaniu.

Kraków 23 lipca. Niewiedzieliśmy wcale jak bliskiemi jeszcze wczoraj byliśmy niebezpieczeństwa. W klasztorze Dominikanów spalony gmach biblioteczny zapadł się wewnątrz, a niedopalone książki leżały stósami na sklepieniu. Pokryte po części rumowiskiem tliły się powoli; potrzeba było tylko mocniejszego wiatru, aby płomień wybuchnął, i gorejące karty leciały daléj roznosząc pożogę. Spostrzeżono jeszcze na czas i doniesiono o tem przechodzącym tamtędy obywatelom. Naówczas pp. J. Kremer, Miętuszewski, Bochenek i Hahn (ojciec) udali się do jenerała komenderującego. W drodze spotkawszy JW. Szefa Kom. Gub. i p. Starostę, otrzymali od tychże odpowiedź, że wydadzą natychmiast stósowne rozporządzenia, ale ponieważ obywatele ci są na drodze do p. jenerała stósownie będzie powtórzyć tę prośbę. Przybywszy do jenerała obywatele oświadczyli, że życzą sobie przynajmniéj 15 żołnierzy, sikawki i do jéj kierunku kapitana Braüera. „Wszystko czego sobie obywatele życzą zrobię“ odpowiedział jenerał „każę wysłać żołnierzy i sikawkę i poproszę kapitana, aby choć zmęczony nieodmówił swéj przysługi.“ Pożegnali jenerała obywatele wyprzedzeni już przez żołnierzy, dziękując mu za ten nowy dowód jego życzliwości i pieczy o dobro miasta i obywateli.

— Korzystając z zaczerpniętych wiadomości, pospieszamy z wypełnieniem miłego obowiązku w uzupełnieniu listy szlachetnych obrońców. Codziennie dowiadujemy się o pięknych czynach i poświęceniu młodzieży akademickiéj, która, skoro tylko gmachy Uniwersyteckie wolne były od niebezpieczeństwa, biegła na ratunek w inne strony. Nie wątpimy, że władze Uniwersyteckie a nawet krajowe oddadzą jéj winne pochwały; pragnęlibyśmy bardzo dowiedzenia się nazwisk tych co się szczególnie między niemi odznaczyli, ale dopóki téj pięknéj listy nie otrzymamy, poprzestać musimy na wyliczeniu kilku indywiduów, którzy się w obronie Biblioteki odznaczyii. Jeżeli w obronie cudzego dobra pięknem jest poświęcenie i niemała w niéj zasługa, tem większe jedno i drugie tam gdzie obrona uwieńczona pomyślnym skutkiem, a zwłaszcza też gdzie zagrożony gmach mieścił w sobie nieocenione skarby narodowe. Młodzież rozstawiła się szpalerem od pompy, podając schodami i drabiną wodę, a na dachu pracowała i pilnowała późniéj przez kilka godzin, płacąc oprócz tego ze swojéj kieszeni najemnych robotników: pp. M. Starzewski, A. Tetmajer, Kon. Miller, Kopczyński i Kaz. Kalinka Apl. Sąd., który późniéj u Franciszkanów przerwaniem komunikacyi wstrzymał pożar i pod Zającem czynny brał udział w obronie. Nie możemy pominąć pięknego słowa p. Muczkowskiéj. Kiedy obrona trwała w gmachu Bibliotecznym a nowy poczet obrońców się zbierał, młodzież pozostała, myśląc, że już domu uratować nie będzie można, chciała ocalić przynajmniéj rzeczy Bibliotekarza. „Idźcie panowie tam, wskazując na bibliotekę, odrzekła p. Muczkowska, tam są kosztowności drogocenne, o moje drobnostki troszczyć się niewarto,“ poczem wszedłszy na strych, starannie doglądała, aby ratującym na żadnéj pomocy nie zbywało.

— W Piątek tojest w drugi dzień pożaru, p. Fuchs sub. handl. z nadzwyczajną odwagą i poświęceniem wdarł się po drabinie na drugie piętro domu pod Zającem, i z cudzego mieszkania już gorejącego, wśród chuczącego dymu zdołał ocalić znaczną część ruchomości. PP. Jędrzejowscy ojciec i syn, p. Burzyński sekr. Tryb. przyczynili się szczególnie do uratowania domu pokrytego gontowym dachem na podwórzu gmachu Ś. Piotra. Ich poświęceniu i obronie innych przytem ludzi trzeba zawdzięczyć ocalenie domu władz sądowych, administracyjnych i kasy poborowéj. W wielu miejscach odznaczył się p. Józef Chorak adj. batalionowy z pułku Mazzuchelli.

— Nie możemy zamilczeć przykładu rzadkiéj w podobnych wypadkach poczciwości. Służący p. Mączeńskiéj Kazimierz Skibka znalazł, kiedy już wszyscy opuścili ostatecznie pokoje, wspólnie z innymi w kufrze pełny kosz z rulonami pieniędzy. Pochwycono go natychmiast, ale Skibka ujmując się za własnością swéj pani, wydarł go z rąk kradzących i oganiając się z jednéj i drugiéj strony czémprędzéj zaniósł właścicielce.

Przegląd Polityczny.

W odniesieniu się do korespondencyi ze Lwowa w poprzednich numerach dziennika naszego umieszczonych, podajemy dzisiaj rozporządzenie o organizacyi Izb handlowych w Galicyi, którego dotąd dla braku miejsca i smutnych wydarzeń podać niemogliśmy.

Ołomuniecka *Neue Zeit*, pierwsza z obcych gazet na samym czele dziennika ogłasza wezwanie do składek na Krakowskich pogorzelców.

Dzienniki Wiedeńskie nic niezawierają ważnego. Ministeryum wyznań zajmuje się obecnie sprawami kościoła protestanckiego w Austryi, który ma mieć właściwą konstytucyą synodalną i radę kościelną, mającą kościół ten w państwie reprezentować.

Uwagi korespondenta naszego z Berlina, o jenerale Willisenie w liście poniżéj umieszczonym, potwierdza telegraficzna z Szlezwiku wiadomość. Mówi ona o nowéj, z głównéj kwatery w Falkenburgu wydanéj proklamacyi do żołnierzy. Dzień stanowczy nadszedł, skoro na wezwanie Duńskie o złożenie broni, bez żadnych rękojmii prócz czczych przyrzeczeń zgodzić się niemożna było. Jenerał wszakże obiecuje wytrwać do końca. Wojska z obu stron wcale niepostąpiły.

Posiedzenie Zgromadzenia francuskiego z d. 19, było prawie nic nieznaczące. Prezes p. Dupin mówiąc o pensyi prezydenta, wyraził się, że 1,200,000 fr., tojest pensyi 600,000 fr. i na koszta reprezentacyi 600,000 fr., komisya zniżyła do 600,000. Sprawozdawca komisyi p. Berrier oświadczył, że komisya nic nie zniżyła, albowiem tego roku Zgromadzenie wyjątkowo tylko wotowało dodatek 600,000 fr. Cyfra stojąca na budżecie z roku 1850 jest ta sama, którą komisya na r. 1851 zapisała. Wszystkie poprawki do budżetu odrzucono, przyjmując wnioski komisyi. W końcu p. Savoye interpelował pana ministra Lahitte o sprawę Szlezwicką, na co tenże lakonicznie ale nietreściwie odpowiedział. Daléj p. Juliusz Favre i Napoleon Bonaparte interpelowali, jeden co do Rzymu, gdzie jak mówią, ma być odwołane *motu proprio*, drugi w sprawie Cernuschiego, tojest o reklamacyi którą uczynić miano o powtórne tegoż zamknięcie. Jenerał Lahitte odpowiedział, że niejest obowiązanym odpowiadając zdawać sprawę z rozporządzenia rządu Rzymskiego, ale że ma przyczyny, dla których sądzi, że Ojciec św. dotrzyma obietnic *motu proprio*. Co zaś do p. Cernuschiego, ten skoro był uwolniony, udał się do Civita-Vecchia zkąd popłynie do Francyi.

Według depeszy telegraficznéj prawo o prasie wyszło w *Monitorze* na d. 20 b. m. jest zatem już promulgowane. P. jen. d' Hautpoul zostaje przy ministeryum wojny.

Nie mamy ani słowa do podania z dzienników Angielskich.

Królowa Hiszpańska lubo jeszcze mocno chora, nie jest w żadném niebezpieczeństwie. Dzienniki przepełnione są szczegułami, jakie towarzyszyły nieszczęśliwemu urodzeniu następcy tronu. Najdziwniejszem jest, że królowa instynktem kobiecym, który jak widać nigdy nie zawodzi, czuła bliską śmierć swojego dziecięcia, i wśród najcięższych bólów powtarzała: ochrzcijcie je! Jakoż zadość czyniąc najwyższéj woli, dziecię jeszcze w żywocie matki ochrzczonem zostało wodą zwaną *agua de socorro.*

Z Włoch prócz pogłoski o nocie rządu austryackiego do Turynu tyczącéj się emigrantów Lombardzkich, nie ma nic coby wzmiankowania godnem było.

Lwów 6 lipca. J.C.K. Mość najwyższem postanowieniem z d. 18 marca 1850 prowizoryczną ustawę *o zaprowadzeniu izb handlowych i przemysłowych* we wszystkich krajach koronnych państwa zatwierdzić raczył.

W wydanéj dnia 30 marca r. b. XXXIV części dziennika ustaw państwa i rządu powziąść można bliższe postanowienia téj ustawy, tudzież miejsca stanowisk, okręgi urzędowe i liczbę członków już teraz w granicach państwa a mianowicie w koronnym kraju Galicyi zaprowadzić się mających izb handlowych i przemysłowych.

Według takowych ustanowioną będzie w stołecznem mieście Lwowie izba handlowa i przemysłowa, złożona z 15tu członków dla okręgu obejmującego obwody: Lwowski, Stanisławowski, Sanocki, Samborski, Przemyślski, Złoczowski, Stryjski i Kołomyjski.

Do Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj wybrani być mają:

Ze stołecznego miasta Lwowa: 1 ze stanu handlowego, 1 ze stanu przemysłowego.

Z obwodu Lwowskiego z wyłączeniem miasta Lwowa: 1 ze stanu handlowego, 1 ze stanu przemysłowego.

Z obwodu Stanisławowskiego: 1 ze stanu handlowego, 1 ze stanu przemysłowego.

Z obwodu Sanockiego: 1 ze stanu handlowego.

Z obwodu Samborskiego: 1 ze stanu handlowego, 1 ze stanu przemysłowego.

Z obwodu Przemyślskiego: 1 ze stanu handlowego, 1 ze stanu przemysłowego.

Z obwodu Żółkiewskiego: 1 ze stanu handlowego.

Z obodu Stryjskiego: 1 ze stanu handlowego, 1 ze stanu przemysłowego.

Z obwodu Kołomyjskiego: 1 ze stanu handlowego; razem 15 członków t. j. 9 ze stanu handlowego, a 6 ze stanu przemysłowego, tudzież 8 zastępców, z których 5 do handlowego a 3 do przemysłowego stanu należeć powinni.

Końcem wyboru członków na oznaczone obwody przypadających, wysokie c. k. Prezydyum krajowe, rozporządzenia już wydało.

W celu uzyskania reprezentantów stanu handlowego i przemysłowego stołecznego miasta Lwowa, tudzież 8 zastępców, którzy, ponieważ na mocy § 13 ustawy zwyczajne zamieszkanie we Lwowie mieć powinni, z pomiędzy lwowskich kupców i rękodzielników wybrani być mają, wybory niniejszem obwieszczeniem dla miasta Lwowa rozpisują się.

Ponieważ przy tych wyborach według postanowień prowizorycznéj ustawy postąpić należy, przeto dla oświecnia i zastósowania się dotyczących członków stanu handlowego i przemysłowego, wyciąg téj ustawy w niniejszem obwieszczeniu umieszcza się, jak następuje:

1. *Zakres działania izb handlowych i przemysłowych*, rozciąga się wyłącznie na sprawy handlowe i przemysłowe. Izby te są *organem*, przez który stan handlowy i przemysłowy wyjawia swe życzenia ministerstwu handlu i usiłowania tegoż ostatniego pod względem podniesienia obrotów handlowo-przemysłowych wspiera (§ 3).

2. Każda izba dzieli się z reguły na *dwie sekcye:* handlową i przemysłową. Wyjątki od téj reguły postanawia ministeryum handlu (§ 6).

3. Izby handlowe i przemysłowe ministerstwu handlu bezpośrednio podwładne są; mają atoliż i kierującym władzom politycznym swego okręgu na żądanie wyjaśnienia udzielać (§ 9).

4. W skład każdéj izby handlowéj i przemysłowéj

wchodzi najmniéj dziesięciu a najwięcéj trzydziestu członków (radców) i połowa tylu zastępców. W tym to obrębie ustanawia ministeryum handlu liczbę członków dla każdéj Izby i każdéj sekcyi, jako też klasy handlowe i przemysłowe, z których członkowie wybrani być mają. (§ 10).

5. Członkowie i zastępcy izb handlowych i przemysłowych *bezpłatnie* swój urząd sprawują. (§ 11).

6. Na członka lub zastępcę izby handlowéj i przemysłowéj, ten tylko wybranym być może, w którego osobie połączone są kwalifikacye następujące:

a) obywatelstwo państwa austryackiego;
b) pełne używanie wszystkich praw obywatelskich i politycznych;
c) wiek najmniéj lat 30;
d) najmniéj pięcioletne posiadanie i samodzielne, profesyjne prowadzenie, albo pięcioletne samodzielne kierowanie takowem przedsiębierstwem handlowem lub przemysłowém, w którego kategoryę (§ 10) powołanie nastąpić ma; nareszcie
e) zwyczajne zamieszkanie członków w okręgu, a zastępców na miejscu stanowiska Izby.

Od powołania wyłączone są osoby, do których majątku konkurs otworzono, i które swych wierzycieli nie zaspokoiły, albo które zbrodni lub przekroczenia z ch iwości zysku wynikłego, lub publiczną obyczajność naruszającego, albo takowego przestępstwa za winne uznano, albo które za inne jakie praw przestępstwo najmniéj na półroczną karę uwięzienia skazano. (§ 13).

7. Powołanie tak członków jak zastępców, dzieje się przez wybór bezpośredni.

Prawo wybierania ogólnie ci tylko mają, którzy posiadają w czasie wyboru:

a) wszystkie pod *a* i *b* (§ 13) wymienione kwalifikacye i nie są wedle ostatniego ustępu (§ 13) od powołania wyłączeni;
b) prowadzą w okręgu téj izby, dla któréj się wybór odbywa, handel lub profesyę na własny rachunek albo jako publiczni towarzysze.

Tu należą mianowicie ze stanu handlowego: bankierowie i wekslarze, wszyscy, którzy protokołowany lub z kupieckiem utrzymywaniem książek, hurtowy i cząstkowy handel prowadzą, asekuranci i frachciarze, przedsiębiercy kolei żelaznych i żeglugi parowéj i właściciele okrętów kupieckich.

Ze stanu przemysłowego: wszyscy fabryczni i przemysłowi uprawnieni i uprzywilejowani, górniczo lub polityczno ukoncesyonowani hutnicy i hamernicy, profesyoniści, budowniczy i okrętowi budowniczy. (§ 16).

8. W celu wypośrodkowania do wyboru uprawnionych, przez władzę okręgu Izby sprawami handlowemi i przemysłowemi kierującą na podstawie akt pomocnych do dyspozycyi służących, listy wyborowo-uprawnionych sporządzone i pod wyznaczeniem terminu zawitego (nieprzekraczalnego) do podania zarzutów (reklamacyi) obwieszczone będą.

Względem tych zarzutów rozstrzyga komisya wyborcza składająca się z jednego komisarza jako prezydującego, z jednego członka rady gminnéj w miejscu stanowiska Izby, z kilku mężów zaufania ze stanu handlowego i przemysłowego okręgu, i z jednego pisarza, która swe rotrzygnienie reklamantom oznajmia i nową sprostowaną listę wyborowo-uprawnionych sporządza, na podstawie takowéj karty legitymacyjnéj do aktu wyborczego wystawia i takowe wraz z rozpisaniem wyboru, tj. z obwieszczeniem liczby i kategoryi (§ 7) członków wybrać się mających i zastępców, jako też dnia i godziny aktu wyborczego przez przełożonych gminnych uprawnionym zasyła (§ 20).

9. *Sam wybor odbywa się jawnie*, a to albo ustnie przez oddanie głosu przed komisyą wyborczą, albo pisemnie przez przesłanie zapieczętowanych, przez wyborcę podpisanych cedułek głosowania. Z końcem dnia wyboru w godzinie wprzód wyznaczonéj, wynikłość wyboru ogłoszoną będzie.

Kto na dotyczącą kategoryę i własność (jako członek lub zastępca) obieralnym jest, i na to względnie najwięcéj głosów otrzymał, za wybranego uważanym będzie; przy równości głosów los rozstrzyga, który członek komisyi wyborczéj wyciąga. Wszelkie komisyi wyborczéj przystojące rozstrzygnienia ostatecznie są ważne (§ 21).

10. Wybrani członkowie i zastępcy o wypadłym na nich nich wyborze przez komisarza wyborczego zawiadomieni zostaną, a ci obowiązani są w ciągu trzech dni, rachując od dnia zawiadomienia względem przyjęcia wyboru oświadczyć się. Na miejsce tego, który w ciągu tego czasu żadnego nie daje oświadczenia stwierdzającego, ten za wybranego uważanym będzie, który po nim w téj saméj kategoryi i własności najwięcéj głosów otrzymał.

Wybrani członkowie i zastępcy wraz z podaniem ich kategoryi i własności, ministerstwu handlu oznajmieni być mają (§ 22).

11 Ministeryum handlu wyznacza także dzień i godzinę zagajenia (ukonstytuowania) Izby. Zagajenie dzieje się przez pełnomocnika ministerstwa handlu, który daléj przewodnictwo członkowi Izby w laty najstarszemu porucza (§ 24).

Według tych zasad, także wybór lwowskiéj Izby handlowéj i przemysłowéj przedsięwzięty będzie.

Co się tyczy bliższych oznaczeń tego pierwszego wyboru członków dla pomienionéj Izby, tudzież składu takowéj, na mocy wyższego polecenia obwieszcza się, prócz tego:

12. Reprezentanci stanu handlowego przez kupców, a stanu przemysłowego przez rękodzielników, obierani być mają.

13. Aby nieporozumieniom zapobiedz, zarazem się objaśnia, iż według powyższéj ustawy pod kupcami tylko takich nie zaś kramarzów, domokrążców, greißlerów, fierantów, targowych itp. rozumieć należy.

14. Na teraz, ma jako minimum II klasa podatku zarobkowego tj. 8 złr. m. k. do wyjednania dopuszczalnych wyborowo-uprawnionych i następujące wyższe klasy podatku zarobkowego, jako cenzus posłużać.

15. Lista opłacających podatek zarobkowy, do przejrzenia prawo wybierania mających na 18 i 19 b. m. podczas godzin urzędowych od 9 do 1 przed południem w sali posiedzeń magistratu leżeć będzie, w których to dniach zarazem, legitymacya prawo wybierania mających, odbywać się będzie; do reklamacyi przeznacza się dzień 20 b. m., dzień wyborów karta legitymacyjna zawierać będzie.

Każdy przyzna, iż tutejsze stosunki handlowe i przemysłowe wielkiego wymagają polepszenia Izby handlowe i przemysłowe w tym celu zdania, potrzeby i życzenia stanu przemysłowego zastąpić mają.

Jeżeli tutejszy stan handlowy i przemysłowy, to wysokie i w skutki obfite powołanie pojął, powątpiewać nie można, iż przy wyborach żywy udział mieć będzie. Z Magistratu k. stoł. m. Lwowa.

Wiedeń 22 lipca. Fzm. Haynau wczoraj przybył do Wiednia i z niezwykłemi honorami przyjmowany był przez wojskowość. Wszyscy niemal jenerałowie oddali mu wizyty kondolencyjne, a wyższe stany okazały mu swoje współczucie wyrzuceniem kart wizytowych. Po południu widziano jenerała przechadzającego się po Wasserglacis w niezgorszem usposobieniu. — *Fremdenblatt* twierdzi, że arcyksiążę Albrecht mianowany będzie naczelnie dowodzącym w Węgrzech, a feld. Legeditsch obejmie w jego miejsce komendę nad korpusem obserwacyjnym w Czechach.

— Mówią, że feldm. Csorich zaledwie mianowany ministrem wojny, już chce złożyć urzędowanie, i jako następcę jego wskazują księcia Edmunda Schwarzenberga. — Wczoraj odbył się w Napagedl ślub bana Jellaczycza z 17letnią hrabianką Stockau.— Feldm. Gyulay odjechał do Medyolanu na swoje nowe stanowisko, komendanta Vgo korpusu armii.

— Czytamy w *Const. Blatt*: „Włoscy ludzie zaufania prawie wszyscy wyjechali. Przybyli oni do Wiednia pełni nadziei, wracają z bolesnem uczuciem do domu; gdyż na opinią ich o ustawie gminnéj i statucie organicznym dla włoskich prowincyj, niezwrócono uwagi. Teraz oba te akta przedłożone są sankcyi cesarskiéj.

— Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się pewną dziewczyną z Schleimbachu, nazwiskiem Julianna Weisskirchner, którą okoliczni mieszkańcy uważają za świętą. Dziewczyna ta cierpi, jak się zdaje, na epilepsyą, a przytem miewa krwawe poty, które mają się szczególniéj pokazywać w dnie piątkowe, w połączeniu z pewnym rodzajem ekstazyi. Mimo oporu miejscowego parocha, a po części mieszkańców Schleimbachu, przywieziono tę dziewczynę do Wiednia i osadzono w szpitalu, gdzie komisya zdrowia stan jéj rozpoznać usiłuje.

KROLESTWO POLSKIE

Wanderer podaje następną korespondencyą z Częstochowy: „W ostatnich dniach zeszłego miesiąca rozpoczęły się nanowo marsze wojsk rosyjskich z głębi Rosyi do Królestwa Polskiego i trwają dotąd nieprzerwanie. Wkrótce całe Królestwo podobne będzie do wielkiego obozu. Trudno odgadnąć, jakie może być wojsk tych przeznaczenie zwłaszcza w chwili, gdy cała Europa głębokim cieszy się pokojem. Tajemnica nieprędko jeszcze się wyjaśni, bo petersburgski gabinet zwykł trzymać cele swoje w ukryciu dopóki nienadejdzie pora do działania. Znaczne także ruchy wojsk spostrzegać się dają na Litwie; pod Wilnem stoi korpus 12,000 ludzi z wielką siłą artyleryi. Zapewniają, że wojska rozłożone będą w Królestwie w ten sposób: że pierwszy korpus, pod dowództwem jen. Czeodajew stać będzie pod Warszawą, drugi pod jenerałem Rüdiger, w okolicach Częstochowy, trzeci pod jenerałem Osten-Sacken przy Zamościu. — Mówią wprawdzie dość powszechnie, że celem téj koncentracyi wojska są jedynie ćwiczenia, które Cesarz w obec kilku obcych książąt odbyć zamyśla; ale wziąwszy na uwagę, że wszystkie twierdze Królestwa postawione zostają na stopie wojennéj i tak aprowiantowane, jak gdyby nieprzyjaciel stał już na granicy, zdaje się, że cele téj koncentracyi są nieco ważniejsze. Usposobienie rosyjskiego wojska jest bardzo wojenne, i jeśli wierzyć można wyrażeniom oficerów, to jeszcze przed jesienią wyruszą za granicę i kwatery zimowe w obcym założą kraju.“

NIEMCY.

† **Berlin 21 lipca.** Wiadomości z duńskiego półwyspu gonią jedna za drugą; za mało jednak są ważne, aby codzienną z nich zdawać sprawę, telegrafy spiesznięj je roznoszą; korespondentowi pozostaje, wiązać je w całość i przedstawiać w świetle istotnego znaczenia. W ostatnich dniach najważniejszemi aktami były dwa manifesty króla duńskiego do Holsztyńczyków i do Slezwiczyków, ten jako do bratniego, ów jako do obcego plemienia. Znajoma wam treść ich. Pełno obietnic, żadnych gwarancyj. Akty podobne bywają tylko formalnością przed zaczęciem wojny. Tu zaś miały to wyjątkowe znaczenie, aby po zawarciu pokoju między stronami interessowanemi, strona we środku stojąca (którą pokój zawarty właśnie ma na względzie, strona, o którą spór się toczył, któréj się przecież o wolą jéj nie pytano) aby, mówię, strona ta, jeźli zawartego pokoju nie uzna i głosu manifestów nie posłucha, tém wyraźniéj okazała się jako buntownicza, którą skarać za to, prawo odtąd ma nietylko król duński, dawny pan, ale i opiekun prawomocny, niemiecka rzesza. Ponieważ księstwa ani pokoju nie uznały, ani się do manifestów nie zastósowały, muszą być zatem nawet w oczach rzeszy jak najlegalniejszemi buntownikami; i bardzo ciekawy jestem, jak z tego dilemma rzesza się wywiąże. Są, którzy twierdzą, że i téj jeszcze hańby doczeka się, że przeciw księstwom interweniować będzie, pod pozorem, aby obcéj interwencyi nie sprowadzić i praw swych do Holsztynu przez prawo wojny, w razie podbicia kraju przez Duńczyków, na zawsze nie utracić. Kontyngensy zatem niemieckie, mianowicie pruskie mają zająć pozycyą w północnych Niemczech około Hamburga i w Meklemburgu, aby być gotowemi do wkroczenia na każdy przypadek.

Między wojskami nieprzyjacielskiemi niebyło jeszcze bitwy. Rozpoczęły się już jednak utarczki między przedniemi strażami i patrolami. Duńczycy koncentrują się pod Flensburgiem, Holsztyńczycy pod Szleswikiem. Pomiędzy temi dwoma miastami przyjdzie zapewne do stanowczéj bitwy, która niewątpliwie będzie bardzo krwawą, a może i stanowczą. Na morzu Duńczycy zabierają statki i okręty holsztyńskie; rzeczywiście więc już z ich strony wojna rozpoczęta, a to w téj saméj chwili, kiedy ogłaszano manifesty. O układach więc nie masz mowy. Tymczasem Willisen, jakto widać z ostatniego jego raportu wojennego, nie stracił jeszcze nadziei spokojnego załatwienia sprawy, i dla tego też nie posunął się daléj naprzód i nie zajął Flensburga, woląc *poświęcić wielkie militarne korzyści*, jak ściągnąć na księstwa pozór rozpoczęcia pierwszych wojennych kroków. Oby ten zbytni skrupuł legalności drogo niebył okupiony. Willisena uważają wszyscy za zdatnego wyższego oficera, ale począwszy od smutnéj a wątpliwéj roli, którą w 1848 r. odegrał w Poznańskiem, a z któréj się dotąd nie zdołał, mimo memoryału swego, usprawiedliwić, mało jest takich, ktorzy zupełnie charakterowi jego zawierzają. Dziś już o ostatnim raporcie jego różne czynią domysły, których my jeszcze nie powtarzamy, bo nie straciliśmy dotąd wszelkiéj wiary w ludzi, w uczucie honoru i sprawiedliwości.

Flota rossyjska stoi pod Kielem, dokąd się wkrótce wszystkie jéj okręty mają ściągnąć. Pogłoska niesie, że do Kiel miał w celu nowych układów przyjechać ze strony Danii Tscherning. Układy i dyplomacya! przepadły księstwa jeźli im losy swe powierzą. Zresztą w całych Niemczech objawia się sympatya za Holsztynem i Szlezwikiem. Można być pewnym, że nie wzbierze ona tą razą tak wysoko, aby stała się panią całéj polityki niemieckiéj i zalała cały kraj powodzią jednéj uniwersalnéj myśli, która wszystkie inne pochłonęła. Bis repetita placent, ale nie w historyi, w któréj ich niemasz.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań 20 lipca. (K.). Podobnéj zupełnéj ciszy, pod względem politycznym, niemieliśmy od lat wielu w Wielkopolsce, grunt całkiem jałowy, z którego trudno cośkolwiek zebrać korespondentowi. Przyczyn wiele się zebrało ku temu; apatia ogólna, zatrudnienia gospodarskie, podróże do wód, zabiły chwilowo wszelki ruch, wszelkie życie politycznéj natury. Jeźli nie o dymisyi Haynaua lub o wymysłach niesłychanych Izby francuskiéj przeciw wolności druku, lub ostatecznie o wojnie Szlezwickiéj (już i przez to nas interesującéj, że Willisen ex-pacyfikator Księstwa, tak przeważną odgrywa tam rolę) jeźli mówię, nie te trzy wypadki zasilają rozmowy, to już z pewnością tylko o snopkach słyszeć można. Dalecy jesteśmy od zupełnego potępienia usposobienia tego, mając przekonanie, że dziś w naszych stosunkach, usilna i skrzętna praca rolnicza, jest głównym obowiązkiem patryotycznym byt nasz ustalającym, w niemożności prawie zupełnéj innego działania. Są jednakże rzeczy koniecznego zajęcia się ogółu wymagające, a które na nieszczęście skutkiem ogólnego odrętwienia, także zostaną nienaruszone, niepokierowane, w czém upatrujemy wielką winę z strony obywateli mających moralne kierownictwo kraju. Takim przedmiotem jest niezawodnie, o czém już raz wspomnieliśmy, ordynacya gminna. W powiatach wybrane są komisye ku wprowadzeniu jéj w życie, ponieważ prawo zostawia wolność Dominiom tworzenia osobnych gmin, lub też łączenia się w jedne gminy z osadami wiejskiemi; byłoby rzeczą arcy-zbawienną, by ludzie posiadający zaufanie ogółu, zwołali te wybrane komisye powiatowe na wspólną naradę, i by tam po sumiennem rozebraniu, przyjąć jednę z dwóch zasad, by była jednolitość w organizacyi kraju. O tém jednak nikt niemyśli, żadne pismo kwestyą się tą nie trudni i skończy się, że będzie według przysłowia: „co kraj, to obyczaj“, czyli raczéj: każda okolica zdeklaruje się według swego widzimisię; przez co potworzą się odrębne interesa, na czém kraj szkodować będzie. Kilka zaś godzin wspólnéj narady, przyjęcie jednéj zasady mogłoby od tego uratować. Ale nikt niema woli rzucić iskierki elektrycznéj w ciało publiczne chwilowo obumarłe i odrętwiałe.

Prace ogromne melioracyjne na bagnach Oberskich, niezawodnie w tym roku rozpoczętemi będą, czytamy w dziennikach ogłoszenie dyrektora S. Chłapowskiego, wyznaczające termin licytacyjny, w którym przestrzeń robót na 32,000 tal., oszacowanych w tym roku wykonać się mających, minus licytującemu przedsiębiorcy przybić się ma; pożyczka rządowa, jak widać z tego, przyszła do skutku.

Donosiłem wam dawniéj o nowym systemie kredytowym dla dóbr mniejszych, dotąd pożyczką nieobciążonych, który zaprojektował pan Winterfeld. Przed kilku tygodniami obiecał on w dziennikach zdać sprawę z swych czynności w tym celu walnemu zebraniu, interesujących się do tego. Dotąd podobne walne zebranie zwołanem nie było. Nic więc z projektu tego nie przeszło do wiadomości publicznéj; z dość pewnego źródła dowiadujemy się, że projekt pierwotny pana Winterfelda wcale nie odłożony na bok, owszem bardzo rozszerzony zostanie, i szczególnéj opieki rządu doznaje.

Rozszerzenie to na ogromną skalę na tém polega, że to nowe Tow. kredytowe, ma na żądanie zupełnie bezpłatnie przeprowadzać spłacenie dawnych dwóch pożyczek Tow. Kredytowego, wydając w dodatku właścicielowi całą amortyzacyą, przezcoby kraj zyskał 11 milionów talarów kapitału w obieg puszczonego. Tyle bowiem jest uamortyzowanego kapitału dwóch istniejących pożyczek. Rząd z tego względu projekt ten popiera, że według niego cały zarząd w ręku rządu zostaje, wybory interesentów etc. wszystko na bok odsunięte, władza cała w rządzie prowincyonalnym; gdyby próba podobna się udała, pewnieby system ten i w innych prowincyach wprowadzono. Z początku niezawodnie przez patryotyzm, chcąc system dzisiejszy utrzymać, wielu niebędzie chciało przejść z dzisiejszego do nowego systemu kredytowego; wkrótce jednak potrzeba zmusi $^2/_3$ posiedzicieli, a zostająca jedna-trzecia, nie będzie wstanie utrzymać administracyi nader kosztownie urządzonéj dzisiejszéj landszafty, która rocznie około 50,000 talarów kosztuje. Ostatecznie więc, w krótkim czasie, nowy ten system pochłonie dwa istniejące, a rząd będzie dyrektorem całego systemu kredytowego w kraju, dla któréj korzyści moralnéj w swym interesie, bardzo podobno popiera nowy system kredytowy Winterfelda. Kraj moralnie poniósłby te bolesną stratę, żeby utracił ostatnią polską dykasteryą, materyalnie zaś musiałby ogromnie skorzystać: raz przez zwrot amortyzacyi, coby 11 milionów talarów w obieg zwróciło; powtóre, przez zamianę 4% procentowéj, jaką jest pierwsza pożyczka na 3½ % procentową, co amortyzacyą przy téj saméj stopie opłacanego procentu od właściciela Towarzystwa, nadzwyczajnie przyśpiesza. Ponieważ utrzymanie się przy ziemi jest u nas kondycyą najżywotniejszą, pominąwszy poboczne kwestye, operacya podobna finansowa, musiałaby być dla nas zbawienną, gdyby nie nieszczęśliwe a tak dla nas zawsze stósowne: „Timeo Danaos, et dona ferentes". Możnaby także mieć obawę o kurs nowych listów zastawnych, których ilość tak niesłychanie przez zwrot amortyzacyi i wydanie pożyczki na mniejsze posiadłości by się pomnożyła, i to jeszcze w chwili wydania listów zastawnych czynszowych, które także znaczną summę uczynią.

Pan W. A. Wolniewicz, wybrany w miejsce pana F. Żółtowskiego w okręgu Gnieźnieńskim do Izby drugiéj, złożył mandat z długiem wyłuszczeniem powodów do swych wyborców, piorunującém znanemi argumentami przeciw dyplomacyi, względom utylitarnym etc. etc. Dziwimy się tylko, że nowo wybrany poseł, tak późno tych wszystkich przepaści grożących reprezentantowi polskiemu w Berlinie dojrzał, i że nie przed wyborem się oświadczył, że wyboru nieprzyjmie; lub jeżeli wybór mu był niewiadomym, nie zaraz po wyborze, ale dopiero po kilko-tygodniowém używaniu dostojeństwa poselskiego. Argumenta bowiem których używa, od lat wielu są znanemi i używanemi przez ludzi, do których zasad niniejszym głosem do wyborców autor się stanowczo przyznaje. Co do Księstwa, kwestya ta już wtenczas rozstrzygniętą była, gdy kraj się decydował, czy pójść za przykładem demokracyi niemieckiéj, tojest biernego oporu, czy też czynnego bronienia praw swoich. Skutki okazały, jaką była decyzya kraju. Mamy nadzieje, że opinia p. Wolniewicza jej niezmieni i niezwróci, tém bardziéj, że sam niedał dowodu pewności swego przekonania w zasadach swych, na krótką chwilę mandat przyjmując.

FRANCYA.

Paryż 18 lipca. Otóż pokrótce co mówi *Pressa* o obronie dziennika *le Pouvoir* przez pana Chaix-d'Est-Ange: „Spodziewaliśmy się dziś manifestacyi politycznéj, usłyszeliśmy tylko proces. Ławka obżałowanych nie została trybuną żadnéj myśli, p. Chaix-d'Est-Ange bronił sprawy, nie dla tryumfu partyi, ale dla uwolnienia swego klienta. Nie udało mu się jednak.

„Dwie są rzeczy w tym procesie godne uwagi, jedna nas cieszy, druga smuci. Surowość, która zasmuca; wolność i odwrot, który wzmacnia Rzeczpospolitę. Skoro dziennik jest skazany, nie pytamy się jakiego on koloru. Zasady dla nas wyższe są od partyi. Pisarz uderzony, jest w oczach naszych, uderzone prawo. Prawo zaś bronimy dla przeciwników, jak dla nas samych. Nic niema niebezpieczniejszego według nas, nad ów czyn władzy prawodawczéj wkraczającéj w zakres władzy sądowniczéj, aby pomścić się własnéj urazy, i połączyć praktykę sędziego z teoryą prawodawcy. Historya dowodzi, iż ile razy zgromadzenia polityczne postawiły u nóg trybuny ławę oskarżonych, było to zawsze, aby karać, a nie aby sądzić. Jest więc w tym procesie i potępieniu ważne naruszenie wolności prasy. Prawo krytyki od dziś dnia istnieć przestało. Zgromadzenie z nietykalności swojéj zrobiło sobie tarczę przed prasą, konstytucyą uchyliło od osobistego przymusu, dziś wyrokiem swoim zniosło wolność dyskusyi czyli przymus moralny. Oto co do surowości przez proces.

„Ale obok niéj jest odwrót, strona polityczna procesu. Skoro w 1833 roku 9 kwietnia pan Lionne gerent „Trybuny" stawał przed Izbą deputowanych, pan Marrast służył mu za obrońcę. Obrona jego (p. Marrasta) była mniéj umiarkowana i może mniéj zręczna, jak pana Chaix-d'Est-Ange, ale w każdym razie smielsza. Wtedy była partya republikancka gorąca, niecierpliwa, energiczna, pełna poświęcenia.— Pan Lionne był skazany w téj walce, albowiem to już nie był proces, daleko surowiéj niźli dziś p. Lamartiniére: na 10,000 fr. 3 lata więzienia. Ale bo tu „Trybuna" rozwinęła była śmiało sztandar partyi republikanckiéj przed większością monarchiczną, ten sam sztandar, który w 15 lat później nosił w zwycięzkim ręku p. Marrast. Lecz dajmy sobie pokój. Stronnictwo bonapartystówskie nie pójdzie tą drogą. Sposobność piękna była dziś do rozwinięcia sztandaru. Ale sztandar ich jest u inwalidów nad grobem, któremu służy za ozdobę. Sława przeszłości w piękne przystraja go kolory, ale powiew przyszłości nieporusza jego skrętów. A jest przecież partya bonapartystowska, gdzie? ani w zgromadzeniu, ani w ministeryum, ani w kraju. Jest w dwóch lub trzech dziennikach, które idą do cesarstwa, jak pewne kobiety na bal opery, tojest w masce. Nie mówi, nie działa; myśli mniéj jeszcze może. Tylko cofać się i ukrywać się umie. Spodziewaliśmy się, że się dziś pokaże— śmiałość nam się podoba. Omyliliśmy się.— Odwrot dziennika *le Pouvoir* w jego obrońcy jest dowodem niemożności myśli cesarskiéj. Jest on zarazem dowodem siły Rzptéj konstytucyjnéj."

Wszystkie dzienniki mniéj-więcéj są tą sprawą przepełnione. Zgodne z sobą co do rzeczy, formę obrony jedne chwalą, drugie ganią, stósownie do ich koloru.

Renty 3% 58, 00 podw. 10 cent. Renty 5% 96, 30. podw. 10 c.

Podziękowania publiczne.

Z obowiązku wdzięczności oświadczam publiczne podziękowanie PP. Ignacemu Wierzbińskiemu aplikantowi przy Inżynieryi Budownictwa i Józefowi Lisowskiemu urzędnikowi Rady miejskiéj, za ugaszenie ognia w domu moim pod L. 260 w Rynku, sikawką z Michałowic przybyłą. Liczna publiczność oddała hucznemi oklaskami sprawiedliwość zręczności i poświęceniu tych panów, widząc skuteczną ich pracę.

Felix *Lewiecki.*

Kronika miejscowa

Kraków 23 lipca. Na dzisiejszym targu zbożowym okazało się już tegoroczne żyto i jęczmień. Żyto płacono po 15½ złp. Jęczmień po 12 do 13 złp. korzec.

— Na ilość kupujących, mało dziś nadzwyczajnie wyprowadzono na targowicę koni. Ceny wskutku tego były dosyć wysokie. Chłopskie konie płacono od 20 do 30 złr. m. k. sztuka.

— Sprzedano dziś publiczną licytacyą 9 koni wojskowych wyranżerowanych. Płacono od 90 do 40 złr. m. k. sztukę.

— Targ bydła przy nieobecności rzeźników udać się nie mógł.

— Stan Wisły 1½ st.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 20 lipca. Stała i piękna pogoda w Anglii wywarła wpływ niekorzystny na przeszłotygodniowe targi; a lubo ceny zagranicznéj pszenicy nominalnie nie spadły, jednakże w ostatni poniedziałek (15 lipca) tranzakcye ograniczały się do koniecznych potrzeb codziennéj konsumcyi. Zdaje się nie podlegać kwestyi, że niepogody w końcu czerwca i początku lipca, zaszkodziły mniéj lub więcéj tegorocznym plonom, tak pod względem obfitości jak i gatunku ziarna; lecz że strat materyalnych obecnie jeszcze obliczyć nie podobna, spekulanci więc wachają się z włożeniem kapitałów w handel zbożowy, co ruch i progressye cen paraliżuje.

W ostatnim tygodniu przybyło do Londynu.

	pszenicy.	jęczmien.	słodu.	owsa.	bobu.	groch.	rzepak.	mąki cet.
z kraju kwar.	2,827.	86.	8,701.	1,408.	714.	55.	„	21,616.
z zagranicy	20,088.	13,114.	„	24,284.	866.	221.	„	14,567.

Skargi na złą kondycyą przybywających ładunków ciągle się powtarzają.

Wskutek podwyższenia targów londyńskich dnia 8 lipca wszystkie bez wyjątku europejskie targi się podniosły o 1 lub 2 szyl. na kwarterze; lecz że to nastąpiło jedynie na odgłos chwilowego ożywienia w Anglii, przeto poprawy téj za normalną uważać nie możemy.

Wiadomości o zaczętych żniwach we Francyi zwiastują zbiór dobry, ale niewątpliwie od przeszłorocznego niższy. Już teraz możnaby to przynajmniéj co do obfitości przyjąć za regułę w całéj zachodniéj Europie.

Do niezwyczajnéj przeszłotygodniowéj excytacyi, na giełdzie gdańskiéj dziwne nastąpiło otrętwienie, a chociaż w niektórych przypadkach zniżone ceny, sprzedaż zupełnie prawie była niepodobną.

Od 15 lipca do dnia dzisiejszego sprzedano z wody pszenicy łasztów 140, żyta 36, jęczmienia 47, owsa 3, grochu 3, rzepakowego nasienia łasztów 15.

Ze spichrza sprzedano pszenicy łasztów 149.

Za łaszt pszenicy świeżéj płacono:

					zł	gr.	zł.	gr.
wagi	od 125 do 129	od 385 do 390	a korzec		28	28.	29	10.
	130 — 132	— 440 — 430	„		30	3.	32	10.
	133 — 135	— 430 — 450	„		32	10.	33	25.
ze spichrza	127 — 131	— „ — 402	„				30	3.
żyta łaszt	120 — 123	— 180 — 192½	„		13	16.	14	15.
jęczmienia	103 — 110	— 140 — 152	„		10	15.	11	12.
owsa	73	105	„		„		7	27.
grochu		205	„		„		15	12.
rzepakowego nasienia		490	„		„		36	25.

W ostatnim tygodniu przeszło pod Toruniem na 23 berlinkach 3 galarach i 3 tratwach 375 łasztów pszenicy, oraz belek okrągłych sosnowych 8,409 sztuk.

Woda w Toruniu 1 stopa 1 cal.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 203½ sr. gr. — Hamburg 10-tygodniowy 44¾ sr. gr. — Amszterdam 70 dni 101 sr. gr. — Warszawa 8 do 14 dni 97¼ guld. za 200 złp.

Makowski Kendzior & C.

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 24 lipca. Banknoty 91½.— Pruski kurant $104^5/_6$.—Imperyały ros. 34. 18.—Ruble srebrne nowe $100^2/_3$. Dukaty złp. 19. 27.— Listy zastawne Król. Pols. bez kuponów 100. Listy zastawne Galicyjskie żądają 100 dają — — Cwancygiery stare $105^1/_6$ nowe 106.

Kurs wiédeński z dnia 22 lipca. — Metaliki $97^1/_8$. — Nowa pożyczka 84¾.— Akcye Banku wiédeńs. 1168.— Akcye Kolei żel. $110^5/_8$. Agio od złota. 22¼. Agio od srebra 17¼.

Kurs wrocławski z d. 23 lipca. Banknot. austryac. 86¾.—Polskie papiery $96^1/_{12}$. — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 69¾.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
23	2	27" 5"'. 42.	† 21.° 1.	5"'. 42	ppn.zach. słab.	pogoda z chm.	grzmot		
„	10	„ 5. 46.	† 15. 8	6. 13	wpł.wsch. „	pochmurno	grzmot błyskaw. deszcz	† 23.° 9.	† 14.° 0.
24	6	„ 5. 34.	† 14. 2.	5. 71.	pn. zach. „	pogoda	w nocy deszcz		

W DRUKARNI CZASU.